Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ PIĄTEK, 3-GO LUTEGO 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 34

KSIĘGARNIA CZYTAŃ

Wybory.

Łódź, 2 lutego.

Dziś upływa ostateczny termin składania list okręgowych kandydatów do sejmu i senatu na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej.

W ciągu dnia wczorajszego złożono ogółem 5 list, a więc zaledwie piątą część ilości, która niewątpliwie zostanie złożona.

Termin oświadczenia co do przyłączenia list do listy państwowej upływa w dniu 11 lutego r. b. (b).

Została złożona na ręce okręgowego komisarza wyborczego sędziego Korwina-Korotkiewicza lista kandydatów „Bundu". Z Łodzi - miasta kandydują: I. Lichtensztajn, nauczyciel, radny m. Łodzi; H. Erlich, adwokat, radny m. Warszawy; G. Zybert, dziennikarz, radny m. Warszawy; dr. A. Margolis, lekarz, ławnik magistratu m. Łodzi i W. Alter, inżynier, ławnik magistratu m. Warszawy. Z okręgu łódzkiego kandydują: Lichtensztajn, Erlich, Zybert, M. Wasser, dyrektor wydawnictwa „Kultura - Liga", i W. Alter. (p).

Na liście narodowego bloku żydowskiego pierwsze miejsce zajmuje w Łodzi p. Kirszbraun, następnie pp.: Wiślicki, Prytucki, Mincberg, Lazar Kahn, adw. Welcman i t. p.

***

Obwodowe komisje wyborcze są nieczynne do dnia 9 b. m. t. j. do czasu powtórnego wyłożenia list wyborców do przeglądu.

Listy zostaną wyłożone w dniu 9 lutego i będzie je można przeglądać do dnia 13 b. m. przyczem wykreślać z listy można w tym okresie tylko na mocy aktu zejścia, lub wyroku sądu najwyższego.

W niedzielę przewodniczący obwodowych komisji wyborczych otrzymają zpowrotem zatwierdzone listy kandydatów w dwu egzemplarzach, a trzeci egzemplarz przesłany zostanie do magistratu. (b).

***

Z Katowic donoszą:

B. poseł Wojciech Korfanty wydał odezwę w języku niemieckim, zatytułowaną „do kochanych górnośląskich rodaków".

Odezwa ta zawiera mocne akcenty separatystyczne i apeluje do uczucia solidarności górnoślązaków w obronie przed zalewem z innych dzielnic, który —rzekomo— ma doprowadzić Górny Śląsk do poziomu Sosnowca, Będzina i Baranowicz; nazywa przytem górnoślązaków „alzatczykami polskimi". Dalej wskazuje Korfanty na rzekome niebezpieczeństwo, jakie grozi autonomii Górnego Śląska ze strony elementów, nazywanych przez niego „przybyszami ze wschodu". Odezwa kończy się nawoływaniem do głosowania na śląski katolicki blok ludowy pod hasłem walki z obecnym systemem.

***

Białystok, 2 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym odbył się w Białymstoku zjazd rezerwistów i b. wojskowych województwa białostockiego, który uchwalił następujące rezolucje:

1) Zebrani wyrażają swą miłość i cześć najwyższą dla ukochanego Wodza armji i narodu polskiego, Józefa Piłsudskiego, stwierdzając, że pod rządem jego Rzplita osiągnęła olbrzymie postępy w dziedzinie utrwalenia wewnętrznej spoistości i zewnętrznej potęgi państwa, **postanawiają popierać wszelkimi siłami rząd Marszałka Piłsudskiego w jego dalszej pracy i podczas wyborów do sejmu i senatu głosować jednogłośnie na listę nr. 1 bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.**

2) Delegaci wszystkich organizacji rezerwistów i b. wojskowych na terenie województwa białostockiego, jak związek oficerów rezerwy, związek podoficerów rezerwy, związek legjonistów, związek b. ochotników, związek osadników wojskowych, stow. rezerwistów i b. wojskowych, związek inwalidów, zebrani w Białymstoku na walnem zebraniu w dniu 2 lutego 1928 r., **uznając konieczność i celowość wspólnej pracy w imię ideałów, które przyświecały bojownikom Polski, o jej niepodległość i potęgę, jednoczą powyżej wymienione organizacje w związek organizacji wojskowych województwa białostockiego.**

Jednocześnie zjazd wzywa wszystkie organizacje rezerwistów i b. wojskowych w państwie do podobnej akcji, gdyż tylko wspólna i skoordynowana działalność dopomoże do wytężonej i twórczej pracy naszego Wodza, pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego nad odrodzeniem i ugruntowaniem mocarstwowego stanowiska Polski.

Przedwczesna ewakuacja Nadrenji

zagraża, zdaniem prasy francuskiej, bezpieczeństwu Polski.

Ożywiona polemika w prasie zagranicznej na temat ostatniej mowy Stresemanna

Paryż, 2 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wśród komentarzy prasy francuskiej w sprawie ewakuacji Nadrenji, poruszonej w ostatniej mowie Stresemanna, na szczególną uwagę zasługują głosy, wskazujące na ścisłą łączność tej kwestji z bezpieczeństwem Polski. W „Victoire" Gustaw Herve, podkreślając niechęć ku Polsce ze strony licznych środowisk niemieckich, które nie mogą strawić odcięcia Prus Wschodnich przez korytarz pomorski oraz straty pięknego kawałka G. Śląska, zaznacza: „Bogu jedynemu wiadomo, co mogłoby zajść nad Wisłą do roku 1935! I przeciwnie, Francja może być pewna, że będzie tam panował spokój, dopóki wojska francuskie pozostają w Moguncji".

Tę samą tezę rozwija Emil Bure w dzienniku „Avenir", oświadczając, że w razie ewakuacji Nadrenji jedyną gwarancją bezpieczeństwa granic Francji pozostanie świstek papieru, podczas gdy Wisła nawet tego nie ma. Każdy przewidujący francuz powinien w równej mierze dbać o sytuację nad Wisłą, jak nad Renem. Dalej autor artykułu wskazuje na niedawno wygłoszoną przez senatora Henri de Jouvenel opinję, że zachodnie Locarno ma wartość jedynie o tyle, o ile po niem nastąpi Locarno wschodnie, lecz Wilhelmstrasse nic słyszeć o tem nie chce, a nawet zawiera z Waldemarasem traktat przyjaźni, który wyraźnie jest skierowany przeciwko Polsce.

Londyn, 2 lutego.

„Daily News", komentując mowy Stresemanna, wygłoszone ostatnio w Reichstagu, a w szczególności ustęp, dotyczący sprawy ewakuacji wojsk koalicyjnych z terytorjum Nadrenji, bierze w obronę wypowiedziane przez Stresemanna poglądy i wyraża opinję, że po układach locarneńskich dalsza okupacja Nadrenji jest nieuzasadniona oraz że stanowi ona afront w stosunku do Niemiec, a zarazem zagraża pokojowi.

Dziennik jest zdania, że rząd angielski uczyniłby najlepiej, żądając zgody na wycofanie wojsk angielskich ze strony Francji, z Nadrenji, jednakże boi się to zrobić, ażeby nie urazić swego sprzymierzeńca.

„Times" wyraża pogląd, że Francja uważa dalszą okupację za środek umożliwiający targowanie się z Niemcami oraz zaznacza, że z mowy Stresemanna na szczególną uwagę zasługuje jego pogląd, że ewakuacja mogłaby być złączona ze sprawą ogólnego rozwiązania kwestji zobowiązań ekonomicznych i finansowych, pozostających jeszcze do uregulowania.

Berlin, 2 lutego.

Cała prasa w obszernych artykułach omawia wczorajszą replikę ministra Stresemanna w Reichstagu.

„Zdaniem „Taegliche Rundscha" wystąpienie ministra Stresemanna wykazało niedwuznacznie, że co do celów i kierunku niemieckiej polityki zagranicznej istnieje daleko sięgająca zgodność poglądów nietylko w łonie samej koalicji rządowej, lecz również między wszystkiemi partjami reprezentowanemi w Reichstagu.

Organ kanclerski „Germania" wyraża żywe zadowolenie z tego powodu, że ministrowi Stresemannowi udało się określić jasno i niedwuznacznie kierunek niemieckiej polityki zagranicznej.

Socjalistyczny „Vorwaerts" stwierdza, że oświadczenie ministra Stresemanna było pod każdym względem zadawalające i że nawet socjalista nie mógłby lepiej określić stanowiska niemieckiego w sprawie polityki międzynarodowej.

Rokowania handlowe z Niemcami

mają być przeniesione do Berlina?

Rząd niemiecki propozycję swoją motywuje koniecznością wyjazdu dr. Hermesa do Niemiec.

Berlin, 2 lutego.
(Agencja Wschodnia)

„Berliner Tageblatt" podaje, iż przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań gospodarczych z Polską, dr. Hermes, musi ze względów natury osobistej wrócić na kilka tygodni do Niemiec. W związku z tem rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego, aby dla nieprzerywania rokowań przeniesiono je na teren Niemiec.

Pismo podkreśla, iż dążeniem rządu niemieck. było, aby rokowania te, głównie w sprawach, dotyczących taryf przewozowych, zostały przeprowadzone w Warszawie, jednakże z wymienionego wyżej względu napewno rząd ten zechce przychylić się do propozycji niemieckiej.

Pismo stwierdza dalej, że bez względu na to, czy dalsze rokowania toczyć się będą w Warszawie, czy w Berlinie, nie zostaną one zakończone ani przed wyborami do ciał ustawodawczych, ani przed wyborami w Niemczech.

Intensywne prace komisji.

Warszawa, 2 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rokowania handlowe polsko-niemieckie postąpiły w ostatnich tygodniach przez omówienie szeregu ważnych kwestji, o poważny krok naprzód. Narady odbywają się od kilku tygodni w 3-ch komisjach: węglowej, weterynaryjnej i w komisji dla formalności celnych.

Komisja węglowa obraduje nad warunkami wwozu węgla polskiego do Niemiec, a w szczególności, rozpatrywała wyczerpująco różne kwestje charakteru technicznego. Rozmowy postąpiły o tyle, że zainteresowane koła gospodarcze obu państw będą mogły przystąpić wspólnie do narad nad kwestją węgla polskiego na rynku niemieckim. Spotkanie to ma nastąpić w połowie lutego, poczem przewidziana jest dalsza praca w komisji węglowej.

Komisja weterynaryjna wyjaśniła już szereg kwestji zasadniczych. Była ona zmuszona pod koniec stycznia z powodu konferencji eksportów weterynaryjnych, zwołanej do Genewy, zawiesić na krótki czas swoje prace, podejmie je jednak w najbliższym czasie.

Komisja dla formalności celnych jest w pełnym toku obrad, które zajmą jeszcze szereg posiedzeń.

Obecny stan prac delegacyjnych umożliwi ministrowi Hermesowi udanie się dn. 2 b. m. wieczorem do Berlina dla spraw, niezwiązanych z rokowaniami handlowemi. Liczyć się należy z tem, że mniejwięcej w połowie lutego wszystkie komisje będą czynne w całej pełni.

Zamach na elektrownię w Bydgoszczy

przygotowywał niemiecki monter, który zbiegł do Niemiec.

Bydgoszcz, 2 lutego.
(Agencja Wschodnia)

Wykryto tutaj zamach na nowobudującą się elektrownię.

Niemiec, monter, zatrudniony przy dynamo-maszynie, przy wielkich motorach Diesla, niejaki Hartman, nassączył w cylinder materji wybuchowej, któraby z chwilą uruchomienia maszyn wysadziła ją w powietrze.

Zbrodnicze usiłowanie wykryto przypadkowo. Winny zdołał już jednak zbiec. Znajduje się on najprawdopodobniej w drodze do Niemiec!

Hartman był angażowany do montowania dynamo-maszyny.

Marsz. Piłsudski w drodze do Warszawy

zatrzymał się w Krakowie.

Kraków, 2 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj o godzinie 13-ej minut 30 przejeżdżał przez Kraków z Warszawy marszałek Piłsudski w drodze powrotnej z Nowego Sącza, gdzie bawił na ćwiczeniach jako gość 1 pułku strzelców podhalańskich.

Na dworzec przybył celem powitania marszałka wojewoda Darowski, wicewojewoda Duch, przedstawiciele wojskowości, policji i inni.

Marszałek spożył obiad w wagonie salonowym, nie przyjmując nikogo. Na kilka minut przed odjazdem pociągu przybyła na dworzec p. marszałkowa Piłsudzka wraz z córkami.

O godz. 14.15 pociąg ruszył w stronę Warszawy, żegnany przez licznie zebraną na peronie publiczność.

Kraków, 2 lutego.

Wczoraj o godz. 22.10 przybyła z Krynicy do Krakowa p. marszałkowa Piłsudska z córkami i zatrzymała się w hotelu Francuskim. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych p. marszałkowa zwiedziła z gronem znajomych pań zabytki miasta.

Odczyt o marsz. Piłsudskim w Pradze czeskiej.

Praga, 2 lutego.

W Pradze odbył się zorganizowany przez koło przyjaciół Polski w ramach cyklu wykładów o Polsce odczyt Romana Jaworskiego, korespondenta Polskiej agencji telegraficznej, na temat „Marszałek Piłsudski a Polska współczesna".

Na odczyt przybyła bardzo liczna publiczność, ze strony Polski zaś minister Grzybowski oraz członkowie poselstwa i konsulatu w komplecie.

Odczyt Romana Jaworskiego omawiany jest bardzo życzliwie przez prasę czeską.

LUTY
3
Piątek

Dziś: Błażeja B. M.
Jutro: Anzgarego i Andrzeja

Wschód słońca o g. 7.14
Zachód słońca o g. 4.24
Wschód ks. o g. 1.23
Zachód ks. o g. 5.58
Długość dnia: 8.56
Przybyło dnia: 1.18

Zatarg w fabryce Szweikerta

został już zlikwidowany.

Przed kilku dniami wynikł zatarg pomiędzy zarządem a robotnikami firmy F. W. Szweikert przy ulicy Wólczańskiej 215. Przyczyną zatargu było wysunięcie przez robotników żądanie zrównania ich płac z płacami cennikowemi.

Wobec tego, że firma odmówiła temu żądaniu i kilkakrotne interwencje zarządu klasowego związku robotników przemysłu włókienniczego nie odniosły skutku, robotnicy przystąpili do strejku.

Natychmiast po jego wybuchu zarząd firmy wezwał do siebie przedstawicieli związku na konferencję, której wynikiem było przyrzeczenie firmy, iż płace robotników będą wyrównane. Prócz tego firma zobowiązała się wypłacać robotnikom pełną stawkę dzienną w tych wypadkach, kiedy wskutek złych osnów nie będą mogli wyrobić pełnej stawki.

W ten sposób robotnicy uzyskali 7 procent podwyżki i prasa w fabryce została natychmiast podjęta. (p)

Olbrzymie oszustwo.

Płacił wekslami, których nie wykupił i uciekł.

W swoim czasie do Łodzi przybył z Warszawy kupiec branży skórzanej, niejaki Abram Tenenbaum, który zakupił większe transporty skóry na weksle, przyczem oświadczył kupcom, iż wielkie zamówienia poczynił również w Warszawie i na prowincji.

Tymczasem gdy nadszedł termin płatności weksle poszły do protestu, a Tenenbaum sprzedał zapasy skóry oraz fabrykę i uciekł.

Zrozpaczeni kupcy zwrócili się do policji, która stwierdziła, że T. nabrał kupców na 50.000 zł. przy udziale swej żony Mnichy, wobec czego aresztowano ją, a za zbiegiem rozesłano listy gończe. (b)

Aresztowanie nieuchwytnego oszusta.

Od dłuższego czasu na terenie wszystkich większych ośrodków przemysłowych kraju grasował niejaki Chil Majer vel Henryk Sercarz, z zawodu komiwojażer, który, przedstawiając się wszędzie jako reprezentant wielkich firm przemysłowych łódzkich, legitymując się fałszywemi dowodami, wyłudzał od różnych kupców większe sumy pieniędzy, sięgające nawet 40.000 złotych.

Sercarz ścigany był przez policję m. Warszawy, Krakowa, Białegostoku. Wiadomo było, że Sercarz jest Łodzianinem, wobec tego jednak, że nie był on nigdzie meldowany, przez dłuższy czas pozostawał nieuchwytny i dopiero w dn. wczorajszym aresztowany został przez funkcjonarjuszów II brygady śledczej i osadzony w areszcie przy komendzie policji. (p)

15 tys. zł. skradziono w pociągu

kupcowi łódzkiemu podczas snu.

Zamieszkały przy ulicy Podrzecznej 7 kupiec Efraim Wiener wyjechał do Warszawy, by część gotówki, którą wiózł ze sobą, umieścić w banku, a za część poczynić zakupy.

Całą sumę 15.000 zł. W. umieścił w tece, a częściowo w paczce i złożywszy pakunki na siatce, zasnął.

Gdy obudził się przed Żyrardowem, stwierdził z przerażeniem, że zarówno teczki, jak i paczki z pieniędzmi nie było, wobec czego na dworcu w Warszawie zameldował o kradzieży policji, a sam wrócił do Łodzi. (b)

Wykrycie olbrzymiej jaskini gry

w hotelu „Monopol" przy ul. Zawadzkiej 7.

Przy zielonym stoliku zasiadali bankowcy i urzędnicy wespół ze złodziejami. — Tajemnica numeru hotelowego. — Zapasowe wyjścia — „Ręce do góry!" — Obfity połów policji. — Okradziony profesor uniwersytetu.

Zdarzające się w ostatnich czasach defraudacje w poszczególnych instytucjach społecznych i finansowych w Łodzi miały przeważnie swe źródło w tem, że daufraudanci stawali się ofiarami zawodowych szulerów, którzy wciągali ich do tajnych jaskiń gier hazardowych, skąd nieszczęsne ofiary wychodziły zgrane do ostatniego grosza. W jaskiniach tych przegrywali nietylko swoje własne pieniądze, lecz i te, które były powierzone ich pieczy przez instytucje w których pracowali.

Łódzkie władze śledcze pragnąc położyć kres zbrodniczej działalności zawodowych szulerów wdrożyły energiczne kroki, **mające na celu likwidację jaskiń hazardu.** Władze te posiadały dane że w całym szeregu kawiarń i cukierń przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Zawadzką i Cegielnianą **uprawiane są potajemnie różnego rodzaju gry hazardowe.** Jednakże zarówno obserwacja jak kilkakrotne obławy nie dawały rezultatu. Istniała niezachwiana pewność, że owe cukiernie i kawiarnie są **punktami zbornemi szulerów,** jednakże nigdy nie udawało się władzom śledczym znaleźć przy zatrzymanych gościach kawiarnianych kompromitujących dowodów.

Zwrócono wówczas **uwagę na hotele.** Drogą wytrwałej obserwacji ustalono wreszcie że **jaskinia hazardu mieści się w hotelu „Monopol" przy ulicy Zawadzkiej 7, należącym do niejakiego E. Bernheima, właściciela cukierni „Bristol" przy ulicy Piotrkowskiej 30.**

Wspomniana spelunka mieściła się na 3 piętrze hotelu w dwuch pokojach, zajmowanych przez niejakiego **Joska Lasmana,** rzekomo kupca zamieszkałego w tymże hotelu. Lokal, **gdzie co noc odbywały się orgje hazardu,** posiadał dwa wejścia: jedno frontowe, drugie zaś prowadzące na klatkę schodową oficyny. Wejściem tym **wrazie wizyty policji, gracze mogli salwować się ucieczką.**

Zapasowe drzwi zostały wybite w murze po wynajęciu przez Lasmana wspomnianego lokalu, a więc z wiedzą właściciela hotelu.

W spelunce zbierali się **przedstawiciele wszystkich sfer społecznych.** Przy zielonych stolikach **opętani przez demona gry zasiadali zgodnie złodzieje, paserzy, kupcy, bankowcy, urzędnicy a nawet częściowo przemysłowcy.**

Nocy onegdajszej silny **oddział policji śledczej pod dowództwem oficera otoczył gmach hotelu „Monopol", obsadzając wszystkie wyjścia.** Zapukano do drzwi mieszkania Lasmana. Z nętrza dochodziły odgłosy rozmów prowadzonych przez większą ilość osób.

Po zapukaniu do drzwi zapanowała cisza i po dłuższej dopiero chwili właściciel spelunki Lasman głosem nagle zbudzonego ze snu zapytał:

—Kto tam?

Kiedy padła odpowiedź „policja", **w jaskini powstał nieopisany zgiełk i zamieszanie. Gracze rzucili się ku drzwiom zapasowym, lecz cofnęli się natychmiast na widok wymierzonych ku nim rewolwerów funkcjonarjuszy policji,** którzy weszli do wnętrza spelunki, nakazując wszystkim obecnym podnieść ręce do góry. Otworzono również drzwi frontowe przez które wkroczyli pozostali wywiadowcy.

Przystąpiono do rewidowania wszystkich osób znajdujących się w lokalu. Rezultat rewizji był nadspodziewany, **gdyż znaleziono 5 talji kart, kwity z wykazem sum wygranych i przegranych, z których wynikało, że stawki były grube.**

Przy zatrzymanych znaleziono również większe sumy pieniędzy.

Wszystkich graczy przewieziono trzema samochodami policyjnymi do urzędu śledczego. Ogółem zatrzymano 15 osób.

Są to: 25-letni Josek Lasman właściciel spelunki, 27-letni Josek Retman, zam. Kalenberga 17, 22-letni Szmul Abramowicz (Południowa 20), 30-letni Jakób Sztern (Kilińskiego 60), 25-letni Jankiel Aizenberg (Pomorska 25), 40-letni Icek Micenmacher (Ogrodowa 8), 32-letni Kalman Bensztolsk (Aleksandryjska 17), 32-letni Hersz Senator (Kilima 25), 30-letni Abram Zagórski (Brzezińska 21), 34-letni Godale Milsztejn (Łagiewnicka 4), znany doskonale policji nasercy i oszust karciany, specjalista w grze z podkładką 44-letni Zajwel Goldberg (Gdańska 22), 35-letni Jakób Zytenfeld (Aleksandryjska 13), 38-letni Leib Bocian (Nowomiejska 5), 38-letni Abram Grinberg (Nowomiejska 6) i 30-letni Samuel Goldberg (Aleja 1-go Maja 73). Wszystkich po stwierdzeniu tożsamości zwolniono do dnia rozprawy sądowej.

Dalsze dochodzenia policyjne ustaliły, że w spelunce Lasmana został **między innymi ograny do ostatniego grosza, bawiący chwilowo w Łodzi profesor jednego z wyższych zakładów naukowych zagranicą.** Były też specjalne dni, a właściwe noce, **przeznaczone dla chrześcijan i dla żydów.** (p).

Tajemniczym trupem na ławce

pod pomnikiem poległych rewolucjonistów

okazał się b. akwizytor ogłoszeniowy, który popełnił samobójstwo.

Wczoraj, jak wiadomo, dokonano strasznego odkrycia na Polesiu Konstantynowskiem. Na ławeczce, pod pomnikiem poległych w roku 1905 znaleziono w pozycji siedzącej trupa jakiegoś elegancko ubranego mężczyzny, w wieku lat około 26, **który w zaciśniętej kurczowo dłoni trzymał rewolwer,** systemu Browning. **Trup miał przestrzeloną prawą skroń.**

Powiadomiono o wstrząsającem odkryciu władze policyjne, które wdrożyły natychmiast energiczne dochodzenie. Nie ulegało wątpliwości, że zachodził **wypadek samobójstwa.** Dochodzenie miało na celu przedewszystkiem ustalenie tożsamości samobójcy, gdyż żadnych papierów, ani dowodów osobistych przy nim nie znaleziono. Zwłoki samobójcy przewieziono do prosektorjum.

W dniu wczorajszym, na skutek wiadomości, która ukazała się w pismach porannych **zgłosiła się do prosektorjum jakaś panienka** która obejrzawszy trupa oświadczyła, **że poznaje w nim jednego ze swych znajomych.** Nazwiska jego przypomnieć sobie nie może, lecz wie że zamieszkiwał wraz z rodzicami na Chojnach przy ul. Nowokrótkiej 5.

Policja udała się pod wskazany adres i tu ustaliła, że syn zamieszkałych tamże pp. Palusiaków, 26-letni Czesław wyszedł w dniu 31 stycznia z domu, oświadczając, że wyjeżdża do krewnych, zamieszkałych w Białymstoku. Państwo Palusiakowie, sprowadzeni do prosektorjum, **rozpoznali w okazanych zwłokach swego syna Czesława.**

Ustalając przyczynę samobójstwa Czesława Palusiaka, policja znalazła się w posiadaniu dwuch listów pisanych przed śmiercią przez denata do znajomych panienek, w których to listach skarżył się, **iż jest mu bardzo źle na świecie,** że doznaje w życiu samych zawodów i przypuszcza że tam na drugim świecie będzie mu lepiej.

Ś. p. Czesław Palusiak był w swoim czasie dziennikarzem łódzkim, ostatnio zaś trudnił się zbieraniem ogłoszeń do programów teatralnych. (b).

Urlopy robotnicze a zmiana firmy

Znamienny wyrok sądu okręgowego.

W ubiegłym roku do fabryki Apelt i Warhaft przy ul. Południowej 52 przystąpili nowi wspólnicy, wobec czego dawną firmę przemianowano na nową „Norbert Rott". Wskutek zreorganizowania firmy powstał zatarg pomiędzy jej zarządem a robotnikami, z tego względu że firma nie chciała przyznać robotnikom urlopów, wychodząc z założenia że robotnicy, zatrudnieni w firmie nowej, nie przepracowali jeszcze całego roku. Firma „Norbert Rott" zignorowała zupełnie okoliczność, iż robotnicy od kilku lat pracują w tem samem przedsiębiorstwie.

Wobec nieugiętego stanowiska firmy robotnicy zwrócili się z prośbą o interwencję do klasowego związku włókniarzy. Interwencja związku nie odniosła jednakże skutku, wobec czego sprawę skierowano do sądu.

Sąd pokoju uznawszy słuszność wywodów rzecznika robotników, wydał wyrok, nakazujący firmie „Norbert Rott" wypłacenie wszystkim robotnikom ekwiwalentu za niewykorzystane urlopy. Przeciwko wyrokowi temu firma odwołała się do sądu okręgowego, na którego wokandzie sprawa miała się znaleźć w ubiegłym tygodniu.

Na krótko przed terminem rozprawy zgłosił się do pełnomocnika pokrzywdzonych robotników przedstawiciel firmy „Norbert Rott" i wpłacił mu należność za niewykorzystane przez robotników urlopy w kwocie 2080 złotych wraz z procentami za zwłokę. Wobec powyższego powództwo zostało cofnięte. Firma musiała też opłacić wszystkie koszty wynikłe z prowadzenia sprawy w sądzie pokoju i w instancji odwoławczej. (p).

Zamach samobójczy.

Uciął się i poderżnął sobie gardło.

Wczoraj przy ulicy Szarej nr. 3 wydarzył się straszliwy wypadek skutkiem nadużycia alkoholu.

Zamieszkały w tymże domu 33-letni Franciszek Wornik, w czasie odbywającej się w jego mieszkaniu libacji, w przystępie szału pijackiego chwycił leżącą na stole brzytwę i poderżnął nią sobie gardło.

Do nieprzytomnego z upływu krwi zawezwano lekarza z pobliskiej lecznicy kasy chorych, który udzielił mu pierwszej pomocy. Przybyłe następnie pogotowie ratunkowe miejskie, przewiozło Wornika w stanie groźnym do szpitala św. Józefa. (p)

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują następujące apteki:
M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b)

Przemysławka
woda kolońska oznanej doborowej jakości oryginalne tylko firmy Henryk Zak Poznań

Ś. P.

WACŁAW STĘPOWSKI

Główny Buchalter Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

zmarł dnia 2 lutego 1928 roku.

W zmarłym Towarzystwo Kredytowe utraciło długoletniego oddanego urzędnika, który gorliwością i zamiłowaniem w pracy zjednał sobie serdeczną wdzięczność Władz Towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

Ś. P.

WACŁAW STĘPOWSKI

Główny Buchalter Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi,

przeniósł się do wieczności dnia 2 lutego 1928 roku.

W zmarłym tracimy dobrego kolegę i towarzysza pracy, którego pamięć zachowamy na zawsze.

Urzędnicy i urzędniczki Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Wyrok w procesie szpiegowskim

przeciw Schreckowi i towarzyszom.

Berlin, 2 lutego.

W procesie szpiegowskim przeciwko Schreckerowi i towarzyszom zapadł dzisiaj wyrok, mocą którego główny oskarżony skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, oraz na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat 10-ciu.

Współoskarżony Koch skazany został na 1 rok i 10 miesięcy więzienia zaś trzeci oskarżony Schutz — na 4 miesiące i 3 tydnie więzienia.

RATLER

Zginął piesek na główce wystrzyżone zwie się „Murzynek", odprowadzić za nagrodą ul. Sienkiewicza 34 Gadzyński.

7 miljonów złotych stracił skarb

na fałszywem cleniu towarów

Echa olbrzymiej afery celnej.

Z Warszawy donoszą:

W swoim czasie donosiliśmy o olbrzymiej kontrabandzie jedwabiu, systematycznie uprawianej przez ekspedycyjne biuro Kaftala i Szuldberga. Miejscem tem, gdzie jedwabie clono, jako przedżę była Bydgoszcz. **Zdołano tam oszukać skarb państwa na 7 miljonów złotych.**

Przedsięwzięte energiczne kroki przez dyrektora departamentu ceł Rasińskiego który pobrawszy do pomocy odpowiednie siły urzędnicze, dały nadzwyczajne rezultaty. Praca, która trwała 6 miesięcy nad wykryciem tej skomplikowanej kontrabandy, nie była łatwa, gdyż wszystkie towary były z komory odebrane. Znaleziona jednak korespondencja w dużej mierze przyczyniła się do wykrycia kontrabandy.

Lista klijentów Szuldberga, którzy otrzymywali nieoclone należycie towary jest następująca: Singer, M. Becher, S. Weisblat, M. Efraim, J. Cweiko i Sp. J. Makower, D. Lichtensztejn, A. Frank, M. Geiblum, „Kosmos", B. Rozencweig, H. Izakow. **Ściągnięto z nich dotąd kary 1 200 000 zł.**

Szuldberg, który zbiegł zagranicę, **powrócił i poddał się dobrowolnie karze.** Tymczasowo kara ta została zabezpieczona na jego nieruchomości w Warszawie.

Żałoba w Anglji

z powodu śmierci lorda Haigha.

Londyn, 2 lutego.

Kancelarja króla Jerzego ogłosiła rozporządzenie, mocą którego w dniu jutrzejszym wywieszone zostaną na wszystkich gmachach rządowych w Anglji i Walji flagi narodowe, opuszczone do połowy masztów dla podkreślenia żałoby z powodu śmierci lorda Higha. Zwłoki wyprowadzone zostaną na dworzec kolejowy, skąd przewiezione będą do Edinburga. Trumna pokryta będzie flagą narodową. W sobotę w ten sam sposób wyrażona zostanie żałoba w całej Szkocji.

Votum zaufania dla Brianda

Paryż, 2 lutego.

Po deklaracji Brianda w sprawie polityki zagranicznej senat wyraził votum zaufania wszystkimi głosami przeciwko jednemu.

Podróż na księżyc
staje się całkiem możliwą.
Specjalna torpeda przebyć ma tę fantastyczną przestrzeń w ciągu 49 godzin.

Przed kilku dniami prasa zagraniczna przyniosła sensacyjną wiadomość o możliwości podróży na księżyc, która, odbywana udoskonaloną torpedą, trwać będzie 49 godzin.

Nie jest to już fantazja Wellsa albo Verne'a. Jest to rzeczywistość, wynalazek dokonany przez uczonego francuskiego p. Roberta Esnault — Peltiere, któremu lotnictwo zawdzięcza szereg udoskonaleń technicznych, doskonałego pilota i konstruktora, który poświęcił 15 lat życia na badaniu możliwości podróży na księżyc.

Za aparat, najbardziej nadający się do podobnej podróży Esnault — Peltiere uważa torpedę w formie cygara. Poruszana byłaby ta torpeda gazami, dzięki czemu możnaby osiągnąć wyjątkową szybkość. Aby posuwać się w przestworzach z szybkością sześciu mil na sekundę, aparat francuskiego wynalazcy wymagałby siły pędnej 414 tysięcy koni na tonę wagi własnej.

Dokładnie więc **podróż na księżyc trwałaby zaledwie 49 godzin, 10 minut i 46 sekund.** Podzielićby ją można było na trzy okresy.

Pierwszy — jeszcze pod wpływem siły magnetycznej ziemi (2 tysiące mil drogi) ze wzmagającą się szybkością aparat przebyłby w ciągu 37 minut. Drugi okres — przebycie przestrzeni 237,850 mil w ciągu 48 i pół godzin, oraz trzeci okres — 150 mil drogi pod wpływem siły atrakcyjnej księżyca w ciągu 3 minut 46 sekund.

Lądowanie na księżycu stanowiłoby najpoważniejszą trudność. Z rozpędu bowiem torpeda mogłaby zostać zmiażdżona. Lecz i na to Peltiere znajduje radę. Aparat, którym, dzięki regulacji motorów gazowych, można będzie swobodnie kierować, zbliżając się do księżyca **zakreśli wielki łuk, poczem szybować będzie tylną częścią naprzód.** Gazy stanowiące siłę pędną, będą w tym wypadku zmniejszały szybkość lotu, umożliwiając bezpieczne lądowanie.

Powrót na ziemię odbyłby się w takiż sposób, jednakże ostatnie 6 mil nad kulą ziemską musieliby pasażerowie przebyć na spadochronach, aby uniknąć niebezpieczeństwa rozbicia aparatu.

Trudno jest oczywiście mówić obecnie o fizjologicznych możliwościach podróży na księżyc, wobec niemożności dokonywania prób. Prób bowiem żadnych być nie może, może być tylko właściwy eksperyment. Prawdopodobnie jednak po pierwszych dwóch tysiącach mil drogi, gdy ustanie siła przyciągania ziemi, pasażerowie, w naszem pojmowaniu, nie będą nic ważyli. Zdawać im się też będzie, że spadają w bezdenną otchłań. Gdyby taki duchowy wstrząs był nie do zniesienia, możnaby wówczas puścić w ruch wszystkie silniki, osiągając szybkość 42 mil na sekundę przy 4.760 tysiącach sił końskich na tonę wagi torpedy. Podróż w przestworzach trwałaby w tym wypadku nie więcej jak 3 i pół godziny.

Oczywiście, torpeda byłaby dostosowana do dłuższych podróży międzyplanetarnych dzięki znacznym zapasom tlenu i żywności.

— W dzisiejszych czasach nie jest to fantazją — oświadcza Esnault — Peltiere. — Czyż nie widzimy, jak przed oczyma naszemi ludzkość dokonywa prawdziwych cudów przy pomocy pary, nafty i elektryczności? W ciągu dwudziestu lat silnik lotniczy z pięciu końskich sił wzrósł do tysiąca zachowując swą wagę. Istnieją najbogatsze, niewyzyskane dotąd źródła energji.

Obecnie dopiero, ludzie zostają prawdziwymi ptakami. Jeśli uda nam się odbyć na podstawie moich obliczeń podróż na księżyc, loty na Mars lub Wenus nie będą przedstawiały żadnej trudności.

Tu należy podkreślić, że przepowiednie sławnego wynalazcy francuskiego, który przystępuje obecnie do budowy torpedy w myśl swych obliczeń, są jednak bardziej prawdopodobne, niż „fantastyczne pomysły" z przed 50 laty, że człowiek będzie fruwał nad ziemią z szybkością 300 mil na godzinę.

A jednak te fantastyczne pomysły się sprawdziły i zrealizowały. Zrealizowane nadto zostały i takie nieprawdopodobne rzeczy, o jakich marzyć nie mogli ludzie w ubiegłym stuleciu, których nie obejmował rozum najwybitniejszych wynalazców, o których nie myślało się nawet.

Ludzkość stale postępuje naprzód. Niema kresu dla jej genjuszu. Jak długo istnieć będzie świat, tak długo tworzyć się będzie rzeczy potężne, nieobjęte rozumem, które wydawać się będą fantazją, gdy się będzie o nich mówiło, a które nie będą już nikogo dziwiły po kilku latach, gdy zostaną urzeczywistnione.

Śmiesznem byłoby tedy i niezgodne z duchem czasu w jakim żyjemy, gdybyśmy z sceptycyzmem odzywali się o genjalnym pomyśle wynalazcy francuskiego Esnault — Peltiere.

Zamierza on budować rzecz wielką, torpedę do lotu na księżyc, a czyżby to miało być dla naszych przodków bardziej nieprawdopodobnem, aniżeli wynalazek radja?

Radjo jednak jest, aczkolwiek wielu ludzi i dziś sobie jeszcze nie zdaje sprawy na czem ono polega. Przejdzie więc lat kilka, a podróże na księżyc i inne planety przestaną być marzeniem, a staną się rzeczywistością.

J. M.

Aresztowanie prowokatora
który należał do organizacji antybolszewickiej i jednocześnie był agentem G. P. U.

Wilno, 2 lutego.

Władze policyjne aresztowały tutaj niejakiego Wacława Karnowskiego, który należał do organizacji „Ruskiej Prawdy".

Jak stwierdzono, Karnowski, będąc członkiem terorystycznej antybolszewickiej organizacji, był jednocześnie tajnym agentem G. U. P antybolszewcjei organizacji był jednocześnie tajnym anym agentem G.U.P.

W jednej koszuli
zbiegł groźny bandyta eskortowany przez policję do więzienia.

Wrocław, 2 lutego.
(Agencja Wschodnia)

G. Pirdel, zuchwały bandyta i włamywacz, transportowanay do szpitala, mimo, że był w jednej tylko koszuli, i w opatrunku gipsowym, oraz otoczony eskortą policji, zdołał zbiec.

Pogrzeb Blasco Ibaneza.

Mentona, 2 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Odbył się tu pogrzeb Blasco d'Ibaneza. W pogrzebie wzięła udział kompanja honorowa wojska, prefekt Mentony i liczne delegacje francuskie i zagraniczne.

Gen. Charpy w Rydze.

Ryga, 2 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przybył tu pociągiem nocnym szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie, gen. Charpy, który zostanie w Rydze do piątku wieczorem. Przyjazd generała Charpy ma na celu zoznajomienie się z organizacją armji łotewskiej.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POPULARNY.

Dziś „Krysia Leśniczanka".

W sobotę wieczorem oraz w niedzielę po południu i wieczorem w dalszym ciągu operetka „Krysia Leśniczanka".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

W sobotę i niedzielę trzy przedstawienia wesołej komedji w 3-ch aktach „Pan Geldhab" Fijałkowskiego. Reżyser M. Mieczyński. Wykonawcy ról głównych p. Mieczyński (rola główna) Bronowska, Puchalski, Kubiński, Zastrzeżyński, Szczęsna.

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

11.40 — Komunikaty PAT-a. 12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 16.40 — Odczyt p. t. „Metody popierania rozwoju oszczędności". 17.05 — Komunikaty PAT-a. 17.20 — Odczyt p. t. „Rośliny użytkowe na naszem południu". 17.40 — Koncert popołudniowy. 18.55 — Komunikaty PAT-a. 19.15 — „Rozmaitości" — wygłosi p. L. Lawiński. 19.30 — Odczyt p. t. „Ospa". 19.55 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 — Komunikaty PAT-a.

SPATKAMY SIĘ.

Czy słyszałeś o maskaradzie bibułowej, urządzanej w sobotę, 4 lutego przez Rodzinę Wojskową w ognisku oficerskiem?... Czy wiesz, że wszyscy nasi znajomi naznaczyli tam sobie rendez - vous?...

Tak wszyscy!... Nie zabraknie nikogo, bo po wielkich balach nęcą nas małe przytulne salki ogniska oficerskiego.

Panie prześcigają się w pomysłach co do kostjumów, tembardziej, że kieszeń nie będzie tu poszkodowana, a wdzięczne maseczki, przyodziane w bibułkowe stroje, bawić się będą wyśmienicie wyborną intrygą.

Początek o godz. 10-ej. Wstęp za zaproszeniami. Cena biletu 3 zł.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku,
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote
Wizyty na mieście
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedzielei święta do godz 2 po p.

Udzielam Lekcji
uczniom niższych klas gimnazjalnych. Przygotowuję do egzaminów. Praca ściśle według programów państwowych. Korepetycje przyjmuję tylko po uprzedniem porozumieniu się z wychowawcą klasowym. Za rezultaty pracy gwarantuję. Posiadam wieloletnią praktykę. 30 zł. miesięcznie za godzinę dziennie.
Wiadomość: Borzęcki, Lutomierska 21 m. 92, front, III p. od g. 3-ej do 6-ej po poł.

Dr. Justman
powrócił.
Zielona № 17.

Zakopane
willa „ROMA"
poleca pokoje z pięciorazowem, doborowem utrzymaniem. 10 zł. dziennie ul. Zamojskiego (przedłużenie Krupówek)

Lekarz-dentysta
P. Zytnicka-Kahanowa
wznowiła przyjęcia.
Konstantynowska 9, tel. 33-53

Zagineła
Legitymacja dziennikarska
wydana na nazwisko Antoniego Weissa przez redakcję „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" w Krakowie. Legitymację tę unieważniam. 4

SZLICHTMASZYNA
na paczki przędzy. jest zaraz do oddania i także można farbować i blichować wszystko w trybie. Oferty pod „Szlichtmaszyna" do adm. „Republiki". 3

„Czystość"
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur i pokoi
Czyszczenie szyb

Lek - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
przyjmuje w godz 4—7. **Piotrkowska 51** tel. 13-22

Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgenoleczniczy i światleczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27
Tel. 51-78
Przyjmuje od 4—7

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 p.p

Dr. med.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Doktór
P. Klinger
Piotrkowska 51 II p. fr
Choroby weneryczne, skórne i włosów
Przyjmuje od 7—9
Panie od 6—7
Wniedziele i święto od 10 — 12

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Nauczycielka
w średnim wieku izraelitka, z wyższem wykształceniem, znajomością francuskiego, niemieckiego i łaciny poszukuje mieszkania za lekcje. Pierwszorzędne referencje. Of. sub. „Doświadczenie" do admin „Republiki" 31

Potrzebny majster
do niewielkiej tkalni w Rewlu który potrafi samodzielnie zarządzać fabrykacją tkanin jedwabnych i osnów sztucznego jedwabiu. Pożądana znajomość rosyjskiego. Adres: Tallinn (Rewel) „Tekla", S. Karja N 6.

Posady

Potrzebny chłopiec do zakładu fryzjerskiego od zaraz. H. Wigocka Południowa 3.

Poszukuję posady ekspedjentki lub kasjerki, złożę kaucję 1500 zł. Oferty dla „R. R" 5

Lokale.

2 pokoje razem lub oddzielnie w centrum miasta zaraz do oddania. Wiadomość w adm. Rep. „A. B. 200" 5

Pokój z używaniem łazienki do wynajęcia. Skwerowa 7. m. 3 od godz. 3—5 pp. 4

2 pokoje z kuchnią w czystym domu poszukiwane. Oferty sub „R. R" do adm. Republiki. 5

Kupię sklep z pokojem i kuchnią Wiadomość ul. Konstantynowska Nr. 42 sklep wędlin. Pośrednicy pożądani.

Uczeń 5-go kursu seminarjum niemieckiego udziela korepetycji, tamże lekcje gry fortepianowej. Zamenhofa 14. of. m. 29

Zagubione dokumenty

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną w Sieradzu na nazwisko Roch Grylig.

Urbachówna Brana zgubiła książeczkę Kasy Chorych Nr. 639-184. 3

Rozmaite

Skrzypce kto ma liche lub bez wartościowe a chciałby mieć z nich dobre, niech się zwróci do korektora. Tramwajowa 2. m. 5. 4

Motor 50 HP. Siemensa w najlepszym stanie w biegu zamienię na motor 115-130 HP. Oferty sub „Motor" do adm. Rep. 5

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym Lubelska 6 Kotkowska. 3

Majątki ziemskie resztówki gospodarki rolne 8. 15. 17. 27. 30 morgowe od 15.000 zł. Domy nowe z wolnemi lokalami w dobrym punkcie i domy z interesem handlowym, wille, place i sklepy poleca Biuro Pośrednictwa w Zgierzu ul. Piłsudskiego 27. W. Dudek 5

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi „Ilustrowanej Republiki" zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 5 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.